Nr. 213. Dnia 25 Września. Wtorek. 13 (25) Września 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za sden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogło zen a adresowe po rs. 2 miesięcznie

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: Aureli i Kleofasa.
Jutro: Cypryana i Just.
Wschód słońca o godz. 5 min. 14. Zachód o godz. 6 min. 45
Długość dnia godz. 13 min. 31 Ubyło dnia godz. 2 min. 58

Biuro Redakcyi i Administracyi
Ulica Pasaż Meyera N 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

LUDNOŚĆ KRÓLESTWA POLSKIEGO

za rok 1887.

—§—

Wedle urzędowych danych, które przytaczamy za „Kuryerem codziennym", zaludnienie Królestwa z dniu 1 stycznia r. b wynosiło 8,104,380 dusz płci obojga.

Ludność ta dzieliła się między pojedyńcze gubernie jak następuje: gubernia lubelska liczyła ludności 979,700 głów, piotrkowska 968,435, warszawska 960,200, kaliska 837,317, radomska 711,613, kielecka 692,328, siedlecka 671,846, suwalska 638,440, płocka 604,964, łomżyńska 594,723, Warszawa 444,814.

W ogólnej cyfrze ludności Królestwa było: mężczyzn 3,965,768, kobiet 4,138,612, czyli na 1000 mężczyzn przypada 1043,6 kobiet.

Z podziału na płcie według gubernij widać, że we wszystkich częściach kraju płeć żeńska ma liczebną przewagę nad męzką. W Warszawie na 1000 mężczyzn przypadało kobiet 1065,5; w guberniach piotrkowskiej i lubelskiej—1045,6; warszawskiej i siedleckiej—1045,8; kaliskiej—1048,8; kieleckiej—1046,8; płockiej—1045,6; łomżyńskiej—1036,8; radomskiej—1026,7; suwalskiej—1019,8.

Według wyznań ludność dzieliła się jak następuje:

Ludności wyznania rzymsko-katolickiego było 6,113,500, na tysiąc mieszkańców ogółu ludności przypada rzymsko-katolików 754,3.

W gubernii kieleckiej było tej ludności 603.391, (na 1,000 mieszkańców 860,9); w gub. radomskiej—597,763 (na 1000—840); łomżyńskiej—489,837 (na 1000—834,2); płockiej—495,525 (na 1000—819); kaliskiej 676,083 (na 1000—807,4), warszawskiej — 766,846 (na 1000—793,7); piotrkowskiej — 729.632 (na 1000 — 753,5); suwalskiej — 467,688 (na 1000—732,6); lubelskiej 620,570 (na 1000—633,3); siedleckiej—401.570 (na 1000—597,7); w Warszawie—264.593 (na 1000—594,8).

Ludności prawosławnej zamieszkiwało w Królestwie 388.223 (z tego w gub. siedleckiej—146.485, w gub. lubelskiej—193,051).

Ludności protestanckiej 439,677; żydów—1,160,497; wyznawców innych religii chrześciańskich — 1,903 i niechrześcianskich — 580. Stosunek przeciętny dla całego kraju wedle wyznań przedstawia się jak następuje: na 1,000 ludności było prawosławnych 47,9 (w gub. siedleckiej 218, lubelskiej 197,1, suwalskiej — 34, w Warszawie 32,5, w reszcie kraju od 1 — 3½); protestantów przypadało na 1,000 dusz 54,3 (w gub. piotrkowskiej — 123,7, kaliskiej — 100,9, warszawskiej, — 81,2; żydów przypadało na 1,000 — 143,2. Wedle guberni ludność żydowska dzieliła się jak następuje:

	Było w roku 1887 żydów:	Na 1,000 dusz przypadało:
W Warszawie —	149,183	335,4
w gub. suwalskiej —	107,657	168,6
„ siedleckiej —	109,697	163,3
„ łomżyńskiej —	94,868	159,5
„ lubelskiej —	140,073	143
„ radomskiej —	100,327	141
„ kieleckiej —	85,825	124
„ piotrkowskiej—	117,311	121,1
„ warszawskiej —	111,425	116
„ płockiej —	68,942	114
„ kaliskiej —	75,189	89,8

Z porównania z odnośnemi cyframi za rok 1886 widać, iż w 1887 ludność się powiększyła wskutek przewyżki cyfry urodzeń nad cyfrą zejść i przesiedleń nad wysiedleniami o 105,047 dusz czyli w stosunku 13 dusz na 1,000.

Wedle wyznań stosunek ten był następujący:

	przybyło:	na 1,000
prawosławnych	13.448	34,6
żydów	20.118	17,2
katolików	71.442	11,7
protestantów	306	0,7.

Nader nieznaczny przyrost ludności protestanckiej znajduje się zapewne w zależności od świeżych rozporządzeń, dotyczących obcych poddanych.

Powierzchnia królestwa wedle najnowszych pomiarów wynosi 111,975,4 wiorst kwadr. albo 2.285,2 mil kwadr. — cyfra ta różni się nieco od cyfr, jaką wykazały pomiary dawniejsze (2.312 i 2.320), co może wynika z tego, że w nowych pomiarach uwzględniono tylko ląd stały bez jezior.

Rozległość pojedynczych guberni jest następującą: gubernia lubelska zawiera 302 mile kw., warszawska — 262,7 mil kw. siedlecka — 257 mil kw., suwalska — 225 mil kw., radomska — 221,5 mil. kw., piotrkowska — 219,7 mil. kw., łomżyńska — 216,8 mil kw., kaliska — 204 mil kw., płocka — 195 mil kw., kielecka — 181 mil kwadr., Warszawa — 0,5 mil kwadr. razem — 2.285,2 mil kwadr.

Na jednej mili kwadr. zamieszkiwało w królestwie w 1887 r. 3,547 dusz. Gęstość zaludnienia w różnych częściach kraju nie była jednakową. W guberni warszawskiej z Warszawą przypadało na milę kwadr. 5,342, piotrkowskiej — 4.402, kaliskiej — 4,104, kieleckiej — 3.825, warszawskiej bez Warszawy — 3.651, lubelskiej 3,244, radomskiej—3220, płockiej — 3,102, suwalskiej — 2,838, łomżyńskiej — 2,741 i siedleckiej — 2,614.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Drogi wodne.

— Regulacya rzeki Wisły na przestrzeni od Warszawy do twierdzy Nowogeorgewska, oraz Narwi od Sierocka ku ujściu do Wisły pod Nowogeorgiewskiem, ma być wcześniej wykonaną niż w innych miejscowościach. Rzeki w tych miejscach mają być przy pomocy tam o tyle pogłębione, ażeby zdolne były bez względu na stan wody o każdej porze roku, płytko zanurzające się parowce przepuszczać.

— Ministeryum komunikacyi ma zająć się kwestyą ostatecznego uregulowania Dniepru od Chersonu do Mohylowa, a zwłaszcza usunięciem skał podwodnych czyli porohów. Na ten cel wydano już przeszło 400,000 rs., lecz żegluga po Dnieprze dotąd jest bardzo utrudniona.

Drogi żelazne.

— Podczas otwarcia kolei samarsko-ufimskiej minister oświadczył, że wytęży wszelkie usiłowania, ażeby droga obecnie otwarta dosięgła do Irkucka przez Omsk, Tomsk i Krasnojarsk.

— Według „National Zeitung" berlińskie towarzystwo dyskontowe wystąpiło z podaniem do komitetu giełdowego o wprowadzenie na giełdę akcyi drogi dąbrowskiej.

Handel.

— „Nowoje wremia" dowiaduje się z Paryża, że tamże utworzyło się towarzystwo francusko-ruskie z kapitałem 12 mil. franków, celem wywozu spirytusu ruskiego do Francyi.

— Handlujący lnem zwrócili się do ministeryum skarbu z prośbą o ustanowienie w portach ścisłej kontroli nad lnem wywożonym za granicę. Od pewnego czasu spekulanci zaczęli fałszować len, przez domieszkę konopi, skutkiem czego zmniejszyły się znacznie zapotrzebowania lnu ruskiego ze strony zagranicy.

— Ministeryum dóbr państwa, jak donoszą dzienniki petersburskie, wysyła w tych dniach za granicę specyalnego delegata, celem pozyskania rynków zbytu dla wieprzowiny solonej. Delegat, który jest zaliczony do departamentu rolnictwa, Bodisko ma wyszukać agentów w Sztokholmie, Kopenhadze, Chrystyanii, Bremie, Hamburgu, Hawrze, Liverpolu, Edynburgu, Londynie, Marsylii i Kadyksie.

— Towarzystwo popierania przemysłu i handlu w Petersburgu, podniosło kwestyę zorganizowania kontroli kupieckiej, która zapobiegałaby fałszowaniu etykiet. Projektowana instytucya posiadałaby agentów własnych i doradcę pewnego. Między innemi, instytucya starałaby się o odmienianie marek fabrycznych co pewien czas i uwiadamiałaby o tem publiczność za pomocą gazet. Staranoby się także u władzy o zastosowanie surowych kar za fałszowanie etykiet.

Przemysł.

— Właściciele kopalń, lasów, oraz kapitaliści w guberni wołyńskiej zamierzają zawiązać spółkę akcyjną dla eksploatacyi bogactw mineralnych. W tej sprawie odbędzie się zjazd, na który uzyskano już pozwolenie gubernatora. Projektowana spółka ma przedewszystkiem zbudować kolej fabryczną, która połączyłaby koleje poleskie z Berdyczowem i Żytomierzem.

— Na zjeździe gorzelników w Kijowie w dniu 29 b. m., ma być poruszony projekt zwołania następnego zjazdu do Warszawy.

Ubezpieczenia.

— Ubezpieczenia podróżnych od nieszczęśliwych wypadków przyjmowane są już od dni kilku na drogach żelaznych warszawsko wiedeńskiej i peterburskiej, na stacyach głównych w kasach osobnych, a na stacyach pośrednich w kasach kolejowych.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Wełna. Warszawa, 22 września. „Gazeta handlowa" pisze o handlu wełną: „Interes tego produktu pozostaje w ciągłem zaniedbaniu na rynku naszym. Fabryki tomaszowskie i łodzkie nabywają ciągle wełnę austryacką, która się obecnie korzystnie dla nich kalkuluje, w obec zwyżki rubla. Słyszeliśmy tylko o jednej tranzakcyi w Siechanowie, gdzie kupiono 1,000 pudów wełny po 9 rs. 50 kop. za pud. Ceny wełny krajowej są nominalne, gdyż nie ma ani kupna ani sprzedaży. Wełna zagraniczna, jak austryacka, pruska i saska, jest w cenach niezmienionych."

Z literatury i sztuki.

—oo—

„Listy do narzeczonej" Mohorta. — „Sztuka zdobywania pieniędzy," według Barumna. — „Czy się wyradzamy," Władysława Wściekliey. — Drugi poszyt „Wisły," Podróż po Niemnie, Glogera, pieśni i obyczaje ludowe, wycieczki po kraju. — „Pogrzeb przy zachodzie," obraz Witkiewicza.

Przyjemnie jest spotkać się z książką nietylko tak rozumnie, ale i tak dowcipnie napisaną, jak „Listy do przyszłej narzeczonej," Juliana Mohorta, a raczej Juliana Ochorowicza, bo przy trzeciem wydaniu, pseudonim stał się istnym sekretem z komedyi. Wiązanka to poważnych myśli, odziana w wykwintną, lekką formę. Myśliciel zastanowił się nad małżeństwem, nad tem, czem być może, powinno, a czem, niestety, najczęściej się staje, wytworny zaś publicysta nakreślił zasady, mogące zapobiedz temu smutnemu końcowi, dać jednostce możliwą sumę szczęścia, społeczeństwu pożytecznych członków.

Warunki szczęścia małżeńskiego są według Ochorowicza, następujące: 1) Zdrowie. 2) Środki utrzymania. 3) Harmonia duchowa. Nie sądzę, ażeby mu kto zaprzeczył. Względem każdego z tych warunków daje racyonalne objaśnienia. Żąda, ażeby osobniki dotknięte chorobami, udzielającemi się potomstwu, wyczerpane lub niedostatecznie rozwinięte, nie wstępowały w związki małżeńskie i nie skazywały z góry na nieszczęście zawiązującej się rodziny. Co do majątku ma bardzo skromne wymagania, poprzestaje na uzdolnieniu do jakiejkolwiek chlebodajnej pracy, sprawiedliwym zaś jest wniosek, ażeby małżonkowie zachowywali osobistą własność majątku, jeśli które z nich go posiada, a nadewszystko, ażeby mąż nie naruszał posagu żony. Tam, gdzie byt rodziny, opierając na pracy, wymaga jej od żony zarówno, jak od męża, utrzymując słusznie, iż praca około domu i rodziny, nie jest w zwykłych warunkach mniej pożyteczną od pracy męzkiej, wytwórczej. Nie przeczy jednak, iż dla zabezpieczenia od możliwych wypadków losowych, dobrze jest, jeśli żona posiada jakie uzdolnienie, mogące jej dać zarobek, gdyby okazała się tego potrzeba. W każdym razie wymaga od żony oszczędności, ładu i zastosowania się do przychodów męża.

Najtrudniejszem do otrzymania warunkiem szczęśliwego pożycia, jest niezawodnie trzeci: harmonia duchowa; nie dochodzi się do niej bez pracy i starania, nawet przy największej miłości. Potrzeba przedewszystkiem, ażeby narzeczeni poznali się dobrze, nie poprzestając na konwencyonalnej salonowej masce, mieli odwagę pokazać się jedno drugiemu takiem, jakiem jest w istocie, wyspowiadać ze swego usposobienia, skłonności, upodobań, wad nawet, a następnie podjąć zobopólną pracę zharmonizowania sprzeczności zbyt rażących, za pomocą ustępstw wzajemnych. Jeśli małżonkowie są istotami rozumnemi, jeśli zdają sobie dokładną sprawę z położenia, a nadewszystko kochają się szczerze, praca ta trudną nie będzie. Warto też popracować, ażeby zdobyć życie pogody, spokoju i szczęścia, jakie jest udziałem małżeństw dobranych.

Powie kto może, iż listy przyszłej narzeczonej, nie zawierają nic bardzo nowego. Nie przeczę. Ale temat poruszony przez autora, nie nadaje się do odkryć żadnych, jest stary jak świat, a przynajmniej jak związki małżeńskie. Są jednak rzeczy stare i niby znane, które powtarzać należy, bo jak te zjawiska, co przestają uderzać z powodu, że są codzienne i one przechodzą niepostrzeżone. Jest to niemałą zasługą rzeczy te wypowiedzieć jasno, wdzięcznie, dowcipnie i streścić na kilkudziesięciu kartach poglądy życiowe, odpowiednie potrzebom chwili. Szczególniej zasługuje na uznanie myśl przewodnia, iż miłość powinna oprzeć się na wzajemnem poznaniu i szacunku, ażeby być trwałą, że tylko taka miłość może być gwarancyą szczęśliwego małżeństwa. „Listy do narzeczonej," pisane przed kilkunastu laty, pomimo tego czasu nic nie utraciły ze swej świeżości. Zapewne znajdą się w rękach ludzi młodych, myślących o małżeństwie i nie będą dla nich bez korzyści.

Obok tej małej, eleganckiej książeczki, wydanej ozdobnie przez Teodora Paprockiego, pojawiła się druga tejże firmy, tego samego poematu: wolny przekład z osławionego Barnuma, pod ponętnym tytułem: „Sztuka zdobywania pieniędzy." Recepta uniwersalna i przez to samo podejrzana, tyle przynajmniej, co nazwisko autora.

Barnum był niezawodnie w swoim rodzaju niepospolitym człowiekiem, jak każdy, co potrafi zdobyć sobie własnym przemysłem wielki majątek, rady zaś jakie daje są nadzwyczaj proste: praca, oszczędność, systematyczność, roztropność, uczciwość i niezawodnie w zwykłych okolicznościach te połączone przymioty mogą zapewnić powodzenie. Możnaby przecież zarzucić, iż uczciwość jest to w niektórych ustach wyraz bardzo elastyczny, a przypomniawszy sobie słynną nauczkę Waszyngtona, nie licząc innych dziwowisk, któremi Barnum bezczelnie wyzyskiwał łatwowierność swoich zlomków, można mieć niejakie wątpliwości względem gatunku, t. j., którą on zaleca.

Zapewne Barnum uważa za rzecz uczciwą, wszystkie czyny nie będące w kolizyi z prawem, być może iż to wystarcza pewnym ludziom, jednak przy nazwisku amerykańskiego reklamisty musimy uczynić nasze zastrzeżenia. Nie przeszkadza to jednak autorowi wypowiadać wiele zasad elementarnych jak np. to by nie poręczać za nikogo wyższej sumy niż tę którąby można stracić bez kłopotu by nie pożyczać, mniej wydawać niż się zarabia i różne t. p. przepisy, dość spojrzeć na spis rozdziałów ażeby je wyliczyć.

Ciekawej i poważnej kwestyi antropologicznej, dotknął p. Władysław Wścieklica w broszurce „Czy się wyradzamy" opartej na danych statystycznych przy wojskowym poborze, gdyż liczba osobników, nie trzymających przypisanej miary tak wzrostu jak obwodu piersi, stanowi mniej więcej pewną wskazówkę hartowania rasy. Cyfrom dobrze jest w wielu razach zajrzeć w oczy, chociaż znów trzeba to czynić umiejętnie i porównawczo jeśli nie chcemy się narazić na ciężkie omyłki. Pan Wścieklica jest oznajmiony ze swoim przedmiotem, zestawia więc liczby ostrożnie i z należytem uwzględnieniem okoliczności postronnych które na nie wpłynąć mogły.

Cyfry jakie przedstawia Galicya, są przerażające, a w całej monarchii Austro węgierskiej rezultaty jego badań wcale nie są świetne, dowodzi to nędzy ludności, która będąc w złych warunkach sanitarnych, źle odżywiana, żyjąc w brudnych chatach ciasnych mieszkaniach, a nadto w miastach

wie, gdzie spekulant nabył 500 pudów wełny polskiej, za którą płacił wyżej 80 tal. Wszelkie inne wiadomości o tranzakcyach zamieszczane w pismach naszych a głównie zagranicznych, wykazujące liczne obroty w ostatnich czasach—są nieprawdziwe. Mojki w niewielkich partyach przybywają i idą na skład."

Wełna. Bradford, 20 września. Wełna mocno i żwawiej pod wpływem aukcyi londyńskiej, przędza mocno, obroty umiarkowane, tkaniny lepiej.

Wełna. Londyn, 21 września. Aukcya. Stale, uczestnictwo umiarkowane.

Wełna. Londyn, 19 września. Czwarta serya tegorocznych aukcyi wełny kolonialnej rozpoczęła się wczoraj z katalogiem obejmującym:

Sydney	3,400 bel	z rozporządzalnych	50,000 bel
Queensland	635 „	„	17,000 „
Port Phillip	498 „	„	30,000 „
Adelaide	476 „	„	8,500 „
Tasmania	60 „	„	6,200 „
Swan River	73 „	„	300 „
N. Zelandya	2,273 „	„	71,000 „
Cap	2,856 „	„	48,000 „
razem	10,271 bel	z rozporządzalnych	231,000 bel

Zarówno krajowi jak zagraniczni kupcy wystąpili licznie, popyt jest dobry. Ceny nie okazują i tonej zmiany w porównaniu z seryą poprzednią. Dobra wełna australska zapocona osiąga całkowite ceny poprzednie, sprzedaż lepszych gatunków scoured jest stałą, niższych ni regularną. Dla grubych gatunków krzyżowanych scoured usposobienie osłabło trochę: Wełna przylądkowa snow white miała popyt ograniczony i nie osiągała cen tak wysokich, jak w lipcu; natomiast średnie gatunki scured były bardzo poszukiwane i droższe niż na aukcyach seryi poprzedniej. Także ceny wełny natalskiej zapoconej trzymają się mocno Dotychczas dowieziono 250,000 bel (171,000 bel australsgiej i 79,000 bel przylądkowej); łącznie z ilością pozostałą z aukcyi poprzedniej, lecz po potrąceniu partyi wyprawionych wprost z okrętów, ogół wełny rozporządzalnej przedstawia około 231 bel Aukcya ma trwać do 15 października.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 22 września). Zboże. W ciągu kilku dni poprzedzających święta żydowskie dowieziono trochę zboża, które zakupiono na potrzeby młynów parowych i wiatraków. Na podstawie prób okazanych nie dokonano żadnych tranzakcyj w oczekiwaniu większych dowozów po świętach. Rzepak- Na prowincyi płacą chętnie za korzec rzepaku rs. 9 ceny rzepaku nowego są niższe o 1 r. na korcu- Okowita Przy bardzo małym ruchu ceny pozostały niezmienione. Cukier. Z powodu świąt u izraelitów w tygodniu ubiegłym handel cukrem poruszał się w granicach nadzwyczaj skromnych. Nieznaczne dowozy świeżej mączki cienko mielonej zaledwie wystarczają na pokrycie potrzeb miejscowych; do większych zakupów na późniejszą dostawę nikt skłonnym nie był, bo przewidują powszechnie, że w miarę zwiększania się powozów z nowej kampanii, ceny cukru obniżyć się muszą. Płacono bez zmiany za Hermanów, Ostrów. Walentynów 3.05, za Czersk, Michałów, Józefów, Konstantynę 3.02½, za kostki z fabryk pierwszorzędnych 3.25—3.22½, za Żytyń, Sobotówkę i inne kostki z fabryk ruskich do 3.15, za mączkę świotą 2.80, za mieloną z kryształu 2.77½, za kryształ w pojedyńczych workach 2.72½—2.75 za kamień 24 f Oleje. Skutkiem szczupłości dowozów wzmocniły się ceny olejów na ostawę natychmiastową; po świętach żydowskich spodziewane są większe dowozy. Makuchy rzepakowe, poszukiwane za granicę, osiągają łatwo 80—90 kop. za pud; lnianych niema jeszcze na targu. Nafta. Obniżenie opłaty za przewóz nafty w cysternach z Carycyna do Warszawy o 4 kop na pudzie, będzie mogło wpłynąć na ceny dopiero po wyczerpaniu zapasów przed obniżeniem dowiezionych. W tygodniu ubiegłym płacono bez zmiany 1.00—1.01 za pud z beczką i akcyzą z odbiorem w składach. Oleje mineralne mało nabywane. Płacono za olej maszynowy Nr 1 rs. 2—1.95 za pud w beczkach, za olej wrzecionowy Nr. 2 taniej o 10 kop. Skóry. Przy bardzo małym ruchu ceny nie uległy żadnej zmianie. Skórki cielęce warszawskie osiągają 2.50—3.60 za parę, prowincyonalne 21.50—22.50 za pud. Skór końskich brak, ceny bardzo wysokie, płacą 4.50—6.25 za sztukę.

Kronika Łódzka.

(—) **Z niedzieli.** Ktoby jeszcze wątpił, że Łódź jest na drodze do stania się wielkiem miastem, tego przekonać musiała onegdajsza niedziela. Tłumy ludu od rana do późna w nocy przeciągaiy przez miasto. Wszystkie kościoły przepełnione, ulice roiły się od spacerujących przechodniów, którzy zapełnili też po południu wszystkie lokale publiczne. Przecudna pogoda przez dzień cały i łagodna noc księżycowa, sprzyjały wszelkim zabawom. Największem powodzeniem cieszyła się orkiestra z węgierskich chłopczyków, oklaskiwanu w Paradyzie przez 1500 osób. Prawdziwą nam to sprawia przyjemność, że w Łodzi są już miejsca publiczne, w których i lepiej wychowana ludność bez obrazy uczuć estetycznych przyjemnie wieczory spędzać może.

Do takich miejscowości w lecie należy Paradyz, którego właściciel powinienby jeszcze powiększyć ogród a nadewszystko tak go przyozdobić, aby z czasem stał się miłem miejscem wytchnienia dla łodzian. Wartoby też na zimę zbudować w Paradyzie odpowiedniejszą dla koncertów salę.

Tłumy zalegające Paradyz i okoliczne ogrody na Wólce, nie pozbawiły przecież pana Grabińskiego widzów dość licznych. Wprawdzie w teatrze letnim dawano sztukę, której wystawienie mogło odstraszyć znawców, lecz lud prosty, chciwy dramatycznych wzruszeń pobiegł na melodramatyczną przeróbkę kościoła Najświętszej Maryi P. w Paryżu p. t. „Esmeralda." Nazwisko nieśmiertelnego twórcy „Nędzników" było niezawodnie mniejszą przynętą niż prześliczna pogoda. Nieszczęśliwie też wyglądał Wiktor Hugo w niedzielnem przedstawieniu. Wstręt do melodramatów tak jest powszechnym, że sztuki podobnego rodzaju na powodzenie liczyć nie mogą. Przypyszne sceny z powieści, wzbudzały w przeróbce scenicznej na deskach teatru letniego śmiech zamiast wstrząsającego wzruszenia, możliwego jedynie przy doskonałej grze artystów i odpowiedniej wystawie. Nie ganiąc artystów, pomiędzy którymi musielibyśmy wymienić wcale znośne wyjątki, — radzibyśmy raz na zawsze widzieć usuniętemi ze sceny wszelkie melodramaty. Dobra, wzruszająca komedya albo nawet dramat, byłyby najodpowiedniejszym spektaklem teatralnym na niedzielę. Wogóle wszystkie dyrekcye teatrów o tem pamiętać powinny, aby widowiska niedzielne były o ile możności wzorowe. Lud bowiem, który tak rzadko do teatru uczęszcza, korzystnie się zabawi na sztukach przystępnych ale i dobrych, to jest pisanych przez pierwszorzędnych twórców.

Z okazyi wczorajszego przepełnienia ulic, wozelkich miejsc i widowisk publicznych, zwracamy jeszcze raz uwagę czyją należy na niezbędną potrzebę powiększenia w Łodzi organów bezpieczeństwa. Onegdaj naliczono podobno do 40 tu bójek, którym obecne dobre czasy o tyle sprzyjają, że nieźle opłacana ludność robocza częściej sobie na pijatykę pozwala. Zanim pomyśli się o jakichkolwiek instytucyach, mogących podnieść poziom moralny zdziczałej nieco klasy roboczej trzeba koniecznie zabezpieczyć porządek materyalny, którego naruszenia tak częste, są, niestety, w Łodzi. Publiczność też w razie chwytania przez policyę złoczyńców nie powinna przeszkadzać, jak to czasami ma miejsce. Policya ma prawo żądać jeżeli nie pomocy od mieszkańców (jak n. p. w Anglii), to przynajmniej obojętności.

(—) **Z sądu.** Sąd okręgowy piotrkowski sądził w dniu 19 b. m. sprawę o podrabianie i puszczanie w obieg w Łodzi fałszywych czterdziestówek. Oskarżonemi byli: włościanin gminy Krokocice, gub. kaliskiej, A. Nawrocki i włościanin gm. Dzierzkowice tejże gub., Franciszek Płonka, obadwaj mieszkańcy Łodzi. W r. b. w styczniu zaczęły się pojawiać fałszywe czterdziestówki, co spowodowało policyę do tropienia winowajców. W dniu 8 stycznia małżonkowie Piechota otrzymali zapłatę za sprzedane gęsi od jakiegoś człowieka ze szramą na twarzy w 15 nowych czterdziestuwkach, które po obejrzeniu w domu okazały się fałszywemi. Dano znać do policyi, która wykryła winowajców w osobie powyższych włościan; za wskazówkę posłużyły owe kupione gęsi. Na rewizyi u Nawrockiego znaleziono pod siennikiem w kolebce 19 takich samych, jak te, które otrzymali Piechowie, czterdziestuwek; w mennicy petersburskiej uznano je za fałszywe, zrobione z ołowiu i mosiądzu. Nawrocki wydał swego wspólnika Płonkę, w którym Piechotowie poznali przy śledztwie nabywcę gęsi. Sąd skazał obu oskarżonych na pozbawienie wszelkich praw stanu i osiem lat ciężkich robót z osiedleniem dożywotniem na Syberyi.

(—) **Ze Zgierza** donoszą nam o pożarze, jaki tamże wybuchł w ubiegły piątek o godzinie 9 rano. Spłonął dom drewniany J. Bottkego. Okoliczności pożaru zasługują na uwagę. Wszyscy lokatorzy domu znajdowali się w fabryce, pozostawiwszy w mieszkaniach dzieci zamknięte pod kluczem. Szczęściem zdołano w porę wyłamać okna i wynieść dzieci z palącego się domu. Ofiar żywych nie były prócz jednego królika. Straty wynoszą około 2,000 rs. Straż ogniowa w ciągu 15 minut stłumiła ogień. W zgliszczach jedna z kobiet poszukiwała swego kapitaliku w sumie kilkudziesięciu rs. w papierach. — Okoliczność uratowania z palącego się domu dzieci zamkniętych przez rodziców, będących przy pracy, smutne nastręcza uwagi i wykazuje tylokrotnie już zaznaczaną przez prassę potrzebę ochronek i żłóbków dla dzieci ubogich rodziców.

(—) **Pożar.** W niedzielę o godzinie wpół do drugiej w nocy trąbki stróżów nocnych zbudziły ze snu mieszkańców Starego Miasta, zwiastując pożar, który wynikł przy ulicy Aleksandrowskiej w domu Melicha. Spaliła się drewniana oficyna w której mieściła się mydlarnia i skład świec tak zwanych „szabasówek". Przy pożarze tym czynnym był tylko pierwszy oddział straży ogniowej łódzkiej i straż ogniowa z Bałut.

(—) **Dziwne zachowanie się publiczności.** W niedzielę około godziny 9 rano na ulicy Południowej przed domem; N 414 zebrała się masa narodu. Powodem zbiegowiska było to, że dorożkasz Hersz Lewkowicz ujął złodzieja Stanisława Oczkowskiego przy kradzieży, a Oczkowski bił Lewkowicza. Dziwnem doprawdy, że ludzie, okrążający dorożkarza i złodzieja, nietylko nieokazali pomocy pierwszemu, nie jeszcze żądali, aby złodziej był puszczonym i gdyby nie nadeszła policya, przestępstwo byłoby się ukryło. Rzezimieszek zadał dorożkarzowi kilka ran nożem.

(—) **Dwa napady.** Od jakiegoś czasu ulica Dzielna stała się uprzywilejowanym miejscem napadów. W nocy z soboty na niedzielę była ona widownią znowu dwóch napadów, z których pierwszy był wcale dowcipnie pomyślany. Pan K. L., urzędnik drogi żelaznej fabryczno łódzkiej, wracając około godziny 12 do domu, spotkał na skręcie z ulicy kolejowej elegancko ubranego jegomościa, podążającego w tęż samą stronę. Panu L. słyszącemu o ciągłych napadach, raźniej się jakoś zrobiło, gdy ujrzał towarzysza podróży na pustej i niebezpiecznej ulicy; tem większe zaś było jego ukontentowanie, gdy nieznajomy, zbliżywszy się do p. L., wyraził również swoje zadowolenie z tego spotkania, mówiąc, iż mieszka około kościoła katolickiego i że nieprzyjemnie mu było samemu wracać do domu. Tak gawędząc, pan L. z nieznajomym doszli do domu Polasińskiego, gdzie p. L. mieszka i gdzie też zadzwonił na stróża. Pan L. ukłonem pożegnał nieznajomego, lecz ten chciał się serdeczniej pożegnać widocznie, gdyż objął go wpół, a jednocześnie chwycił za dewizkę od zegarka, która się została w jego ręku, zegarek zaś dostawszy się za podszewkę kamizelki nie dał się wyciągnąć łatwo i temu wypadkowi p. L. może zawdzięczyć, że go złodziej nie zabrał. Pan L. na razie zmięszał się, lecz widząc, że ma do czynienia z rabusiem, który jakby jeszcze nie chciał poprzestać na tej zdobyczy, gdyż się nie oddalał, począł się tłómaczyć, żejzegarka nie nosi a w kieszeni nosi tylko klucz od mieszkania. Złodziej, choć niechętnie, oddalił się, gdy posłyszał kroki stróża w bramie, mówiąc przy odejściu: „wszakże dewizka srebrna, to zawsze się za nią coś dostanie!"

Drugi napad dokonany był około godziny 3 po północy. Tym razem trzech drabów napadło na inspektora szkoły aleksandrowskiej p. K. który począł krzyczeć, a na krzyk jego nadbiegł strażnik III rewiru Karpow i pogonił za rabusiami, z których jeden uciekł, dwóch zaś wpadło do domu N 1111 przy ulicy Dzielnej, gdzie ich też zatrzymano i po spisaniu odpowiedniego protokułu, ze względu że są znani, puszczono na wolność. Są to Aleksander Sowiński, dymisyonowany żołnierz, mieszkający przy matce w tymże domu i Jan Krasiński, mieszkający w domu N. 755 przy ulicy Piotrkowskiej.

(—) **Sprzedawcą kradzieży** u Hersza Neumana, o której w niedzielnym numerze donosiliśmy, był sławny między rzezimieszkami łódzkimi, Bronek Malarski, zwany Rinaldinim. W niedzielę udało się szczęśliwie strażnikowi III-go rewiru Buszowi schwycić go z częścią rzeczy pochodzących z kradzieży u N., a ponieważ kradzież spełniona była z włamaniem, sprawę Bronka odesłano sędziemu śledczemu I-go rewiru, a jego osadzono w więzieniu. Bronek spełnił w ostatnich czasach kilka kradzieży, lecz nigdy go nie złapano, bo zawsze potrafił on ujść czujności policyi. Teraz jest nadzieja, że Łódź na długo pozbędzie się niebezpiecznego złodzieja i śmiałego i zuchwałego herszta.

(—) **Żebraczka złodziejka.** W zeszły czwartek po południu do mieszkania p. P. W. przy ulicy Zachodniej weszła z prośbą o jałmużnę jakaś kobieta i gdy za dość uczyniono jej prośbie, wyszła przez kuchnię, w której natenczas nie było nikogo. Gdy po małej chwili p. W. weszła do kuchni, zauważyła brak rondla wartości 4 ruble, który żebraczka zabrała ze sobą. Ostrożnie więc z żebrakami.

(—) **Przy kufelku.** W niedzielę o godzinie 8-ej wieczorem w szynku Lipińskiego przy rogu ulic Stodolnianej i Podrzecznej kilkunastu młodych ludzi wszczęło przy piwie awanturę, a między tymi byli Władysław i Roman K., którzy poranili nożami małżonków Pawlikowskich i zabrali im podobno około trzech rubli pieniędzy. Strażnik obronił Pawlikowskich, odprowadził ich dla bezpieczeństwa do domu, a z winnych spisał protokół.

(—) **Indyanie i kuglarze.** W sobotę i w niedzielę w ogródku Sellina odbywały się równocześnie dwa przedstawienia. Podczas gdy towarzystwo p. Grabińskiego ze sceny letniego teatru bawiło publiczność „Mikadem" i „Esmeraldą", w dusznej sali „Variete" mniej wybredni widzowie zachwycali się produkcyami kuglarskiemi, w rodzaju ścięcia głowy, posłusznych kart etc. Rola indyan w tych przedstawieniach szansoneciarsko kuglarskich jest bardzo skromną i streszcza się w wypuszczaniu strzał z łuku w rzucaniu lassa i w skokach mających przedstawiać zapewne taniec indyjski. Siou wzbudza daleko więcej zainteresowania w cukierni, gdzie zachwyca galeryę grą w bilard.

(—) **Aresztowani.** W sobotę strażnik I rewiru Pietras aresztował za kradzież Józefa Wadnera, który niedawno uwolniony został z więzienia, gdzie siedział za to samo przestępstwo i oddany pod dozór policyjny. Obecnie W. dopuścił się znacznej kradzieży na rs. 180, którą popełnił u M. L. na Starem Mieście. Strażnik II rewiru Maner aresztował tego samego dnia także za kradzież Franciszka Kotla. Obydwu aresztowanych osadzono w więzieniu aż do wyroku sądowego.

(—) **Na dzisiaj w teatrze letnim Sellina** afisz zapowiada ostatnie przedstawienie towarzystwa p. Juliana Grabińskiego. Graną będzie operetka „Mikado". Zachęcanie publiczności do licznego zebrania się na przedstawienie uważamy za rzecz zbyteczną, choćby z tego względu, że publiczność ta sama wie dobrze, w jakiem położeniu znajduje się w tym roku trupa p. Grabińskiego. Tutaj nadmieniamy tylko, że obecnie każdy rubel, każda złotówka większą mają wartość dla dyrektora niż kiedyindziej, gdyż pomagają do wydźwignięcia się z przykrego położenia. Spodziewamy się więc że publiczność łódzka przez liczne zebranie się na ostatnie dzisiejsze przedstawienie dowiedzie sympatyi, jakiemi przez ciąg lat kilku, obdarzała stale p. Grabińskiego i jego towarzystwo, a których w roku bieżą-

---

oddychając zepsutem powietrzem, nie rozwija się prawidłowo, tem mniej gdy w dzieciństwie przeciężona jest przedwczesną pracą. Galicya jednak prym trzyma w tej smutnej statystyce.

Przez dziesięciolecie od 1870 do 1880 wzrost złych warunków czyli raczej ich skutków jest bardzo widoczny cyfra niezdatnych podnosi się stale; od tego czasu przecież objawia się jeśli nie wyraźna i ciągła poprawa, to przynajmniej wahanie w cyfrach. Pokazuje to że przedsięwzięto niejakie środki zaradcze, i wahanie to spowodowane niemi zostało.

Co do królestwa które znów wykazuje większe skarłowacenie niż reszta Rosyi p. Wścieklica pociesza nas także iż stosunek nie jest tak zły jak się z pozoru zdawać mogło, a w ważne poprawił się znacznie w ostatnich latach.

W każdym razie broszurka to ciekawa. Autor powstaje silnie przeciwko insynuacyom zwyrodnienia fatalnego naszej rasy i twierdzi, iż niema ku temu żadnej historycznej ani fizyologicznej konieczności, a zatem, że przy poprawie warunków ekonomicznych i sanitarnych, nastąpić musi poprawa wzrostu, oraz zdrowia naszej ludności.

Wszyscy, których obyczaje, prace, zabawy i myśli tej ludności interesują, powinni wziąść do ręki Wisłę, której drugi kwartalnik ukazał się 1 lipca. Drugi ten tom równie staranny i zajmujący, jak pierwszy, zawiera dokończenie „Podróży Niemnem" Glogera. Rzecz to niezmiernie zajmująca, zwraca naszą uwagę na piękne i pod względem historycznym ciekawe miejscowości, których tyle kraj nasz posiada, na malownicze brzegi niektórych rzek naszych, niestety stokroć mniej nam znanych, niż brzegi Renu lub Elby.

Nie każdy zgodzi się na odbywanie męczących podróży, przy braku wygodnych komunikacyi zwłaszcza tam, gdzie za hotele, służą nasze starodawne, żydowskie zajazdy, ale każdy przynajmniej, poznać powinien te ciekawe i piękne miejscowości w opisie ozdobionym charakterystycznemi rycinami. Gdyby takie np. miejscowości jak Puniec-Pullen Margiera, opiewanego przez Syrokomlę, znajdowała się zagranicą, odbywanoby do niej wędrówki, chociaż jak twierdzi Gloger, niema dostatecznych dowodów, ażeby wspomniany przez krzyżackich i litewskich kronikarzy Pullen tu się istotnie znajdował.

Kondratowicz o tem nie wątpił i odnalazłszy ruiny zamku był w rozpaczy, gdyż ruiny te wydały mu się tak szczupłe a przytem stały na wzgórku, gdzie miejsca nawet na porządny dom nie było, iż nie mogły być widownią wypadków, o których wspominają kroniki. Dopiero jakiś starzec wskazał mu opodal zbożem posiane wzgórze, jako pełne gruzów i szczątków, do którego lud nie pamiętając Margiera ani walk z krzyżakami, przywiązuje nazwę zamku królowej Bony.

Nawiasem mówiąc, wszystkie u nas stare kościoły, podawane są za fundacye Piotra Dunina, a do wszystkich zamków przywiązane jest imie Bony lub Esterki.

Śliczne brzegi Niemna, nie mają nawet fotograficznego albumu, jakby na dowód, jak mało umiemy cenić to, co swojskie, tylko w albumie Napoleona Ordy, znajdują się niektóre widoki. Słusznie też Gloger kończy swą zajmującą wędrówkę temi słowami. „O młodzi, cóż ci potem, że w duszy twojej i pamięci porozwieszasz obrazy ziem obcych, a obrazu własnej matki tam nie zawiesisz... Fizyologowie uczą, że podobieństwo dzieci do rodziców, tworzy się przez asymilacyę, przez wpatrywanie się dziecka w oblicze matki lub ojca; z większą pewnością powiedziećby można, że na cudzoziemczyźnie ukształca się obcy, odrodny charakter krajowca, zaś poznanie ziemi własnej urabia go na podobieństwo matki. Ona zawsze cudna. strojna, nie starzejąca się nigdy macierz, a w jej łonie tysiące tysięcy pokoleń, cały pomarły naród twój, ojciec twój. Jeżeli więc chcesz być podobien ojcu i matce, zwiedzaj kraj, a zwiedzaj pókiś młody. *(D. n.).*

cym skąpiła nieco artystycznej drużynie uprzedziwszy się do niej zbytecznie może trochę, na początku sezonu. Nie wiemy, gdzie p. Grabiński zamierza się udać ze swem towarzystwem po wyjeździe z Łodzi, w każdym razie, gdziekolwiek się on zwróci, niechaj mu towarzyszy nasze szczere życzenie: „Lepszej doli i jaśniejszej przyszłości!"

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Delegacya.* W tych dniach wyznaczona została z łona naczelnych władz towarzystwa kredytowzgo ziemskiego specyalna delegacya do przekładu na język polski tekstu nowozatwierdzonej ustawy towarzystwa, oraz obmyślenia środków wprowadzenia w wykonanie nowego prawa.

Inspsktorowie w szkołach prywatnych. Posady iuspektorów zaprowadzone mają być we wszystkich szkołach prywatnych męzkich, a obowiązkiem ich będzie odpowiedzialność w obec głównego inspektora za ścisłe wykonywanie programu.

Maurycy Jokai znakomity powieściopisarz węgierski ma przybyć w końcu b. r. do Warszawy. Zwiedzi on także Kraków i Lwów, a celem podróży mają być studya do nowej powieści.

— **Petersburg.** „Graždanin" donosi, iż senat rządzący ma niebawem rozstrzygnąć kwestyę, czy prezesi lub stali członkowie zjazdów sędziów pokoju mają prawo wstrzymywać wykonywanie wyroków zjazdu, jeżeli podczas wykonywaaia wyroku strony zawiadamiają o pogodzeniu się.

— **Bank włościański w Królestwie Polskiem.** Z wiarogodnego źródła otrzymuje „Gaz. Warszawska" wiadomość, że oddziały banku włościańskiego w gub. Królestwa Polskiego zaczną funkcyonować w połowie listopada roku bieżącego. Wszelkie krążące de tego czasu pogłoski o mianowaniu zarządzających i personelu urzędniczego w oddziałach, uważać należy co najmniej za przedwczesne. Ponieważ w motywach prawa z 11 (23) kwietnia roku bieżącego o rozciągnięciu działalności banku włościańskiego na gubernie Królestwa Polskiego zawarta jest wyraźna wskazówka, że dyrektorem filii może być mianowaną wyłącznie osoba, która zajmowała dotąd stanowisko komisarza włościańskiego, przeto rada banku zaprosiła dotąd na dyrektorów: pp. Tiepłowa (z pow. nieszawskiego), Anuczina (z pow. płockiego) i Sławińskiego (z pow. chełmskiego). Jednakże dotąd jeszcze nie zostało oznaczone miejsce urzędowania tych panów. Co się tycze czwartej kandydatury, źródło nasze nie wskazuje nikogo, albowiem dotychczasowy aspirant ma otrzymać posadę stałego członka w jednym z gubernialnych urzędów do spraw włościańskich. O obsadzeniu innych posad dotąd nie ma mowy. Rada banku zajęta jest obecnie wypracowaniem następujących iustrukcyj: przepisów o udzielaniu pożyczek, uiszczaniu rat i prolongatach tychże, oraz instrukcyi szacunkowej dóbr sprzedawanych z udziałem banku. W przepisach tych również będzie uwzględniona organizacya spółek włościańskich.

— **Szkoła górnicza.** Jeszcze w r. 1834-ym ofiarowany został kapitał rs. 30,000 na urządzenie szkoły górniczej w Królestwie Polskiem i fundusz powyższy znajdował się w b. banku polskim. Na odbytym w r 1883-cim zjeździe górników, właściciele kopalń oświadczyli gotowość ze swej strony poniesienia kosztów utrzymania takiej szkoły. Otóż uznając pożytek, jaki wobec znacznego rozwoju górnictwa w Królestwie Polskiem może przynieść szkoła specyalna, ministeryum dóbr państwa, jak donosi „Nowoje wremia" wyjednało przelanie kapitału złożonego w banku, do specyalnych środków departamentu górnictwa i podniosło kwestyę urządzenia w Dąbrowie szkoły górniczej, której projekt wkrótce ma być oddany do decyzyi rady państwa.

ROZMAITOŚCI.

× **Geografia intelektualna Anglii.** W miesięczniku „Nineteenth Century" czytamy ciekawe studyum p. Doyle, będące niejako geografią intelektualna Wielkiej Brytanii. Autor w kilku tablicach wykazuje stosunek inteligencyi prowincyj północnych do południowych, przemysłowych do rolniczych i podaje statystykę ludzi wsławionych na polu sztuki, literatury, nauki, przemysłu, wojny i t. d., których każda z owych prowincyj wydała. Według tych danych, jest ogółem w połączonych Królestwach 1,150 ludzi niepospolitych, z tych na Anglię przypada 824; na Szkocyę 157, na Irlandyę 121; osobistości urodzonych zagranicą 49. W stosunku do zaludnienia trzech królestw jedna znakomitość przypada: w Szkocyi na 22,000 mieszkańców, w Anglii 1 na 30,000 m., w Irlandyi 1 na 49,000 m. i w księstwie Walii 1 na 58,000 m. Cyfry te świadczą wymownie o wyższości Szkocyi nad resztą kraju. Z pośród 824 sławnych ludzi w Anglii, Londyn wydał 235, czyli że jeden wielki człowiek przypada tam na 16,000 przeciętnych; w prowincyach 1 na 34,000. Z pomiędzy tych 235 znakomitości, jest: 66 literatów, 37 artystów, 13 poetów, 10 muzyków, 20 teologów, 34 uczonych, 4 wojskowych, 4 marynarzy, 8 prawników, 12 lekarzów, 5 rzeźbiarzy i 22 znakomitości rozmaitych. Na prowincyi, w hrabstwach południowych 1 człowiek sławny przypada na 23,000 mieszkańców. Hampshire jest najszczęśliwszem pod tym względem, wydało ono przeważnie literatów. Dickens, miss Yonge, George Meredith, Wiliam Besant, Joseph Hattan, ujrzeli tam światło dzienne; oprócz tego posiada artystów jako to Millaisa i Vicat Cole. Srodkowe i zachodnie hrabstwa dają najmniejszy procent ludzi znakomitych, lecz natomiast wydały ludzi takiej sławy, jak Shakspesre i Darwin. Z hrabstw wschodnich, Suffolk obfituje najwięcej w kobiety utalentowane, jako to Onida, I. Ingelow; pani Keelej, panna Edwards; stosunek ludzi wybitnych jest tam: 1 do 22,000 mieszkańców. Przekroczywszy rzekę Clyde, stanowiącą granicę Anglii i Szkocyi, widzimy, iż stosunek ten wzmaga się wielce; sam Edymburg daje jednego człowieka niepospolitego na 5,500 mieszkańców, t. j. trzy razy tyle co Londyn. Szkocya to wydała Walter-Scotta. Carlyle'a, Jamesa, Grant, Stevensona, Geikiego, Balfoura, Stewart, Colina Cambell, Livingstonea i wielu innych. Stosunek ludzi znakomitych jest tam 1 na 18,500. Przechodząc do Irlandyi, przekonywamy się że Dublin przewyższa również metropolię, jeden bowiem człowiek sławny przypada tu na 8,500. mieszkańców. Stolica Irlandyi jest kolebką lorda Wolseley, lorea Karola Beresford znakomitego dowódcy, historyka Lecky, słynnego korespondenta „Timesa" Russella, uczonego Tyndalla i Parnella. Najwięcej ludzi wybitnych wyszło nie z prowincyi Ulster, będącej punktem środkowym przemysłu i bogactwa, lecz przeciwnie z rolniczego Ulster. Najuboższą w znakomitości ze wszystkich trzech królestw jest prowincya Connaught, ma ona zaledwie jedną na 120,000 mieszk.

Z podanych przez p. Dyole cyfr wykazuje się, że miasta dostarczają większej sumy zdolności umysłowych niż wsie; że strony rolnicze obfitują bardziej w ludzi niepospolitych niż okręgi przemysłowe i kopalniane, że wschód i południe stają się znacznie wyżej od północy i zachodu pod względem inteligencyi mieszkańców. Anglicy lubią wyśmiewać się ze szkotów, twierdząc, że ci ostatni zdolni byli poznać się na żartach, chyba po dokonanej na ich mózgu operacyi chirurgicznej. Cyfry statystyczne są najlepszą odpowiedzią na podobne drwinki.

× **Panika na okręcie.** W dniu 14 b. m. na parowcu, mającym odpłynąć z Marsylii do Neapolu, powstała śród 372 pasażerów straszna panika, z powodu pęknięcia rury w machinie parowej, wskutku czego para z przeraźliwym świstem i hałasem zaczęła się wydobywać. Wszelkie usiłowania oficerów, aby uspokoić przerażonych pasażerów pozostały bez skutku i tylko dzięki poświęceniu maszynisty Revan i palacza Ferret, którzy weszli do napełnionej wrzącą parą kajuty i zakręcili kurek rury, — zdołano uniknąć katastrofy. Obaj bohaterscy ludzie ponieśli straszne rany od oparzenia i zostali przetransportowani do szpitala; lekarze robią słabą nadzieję utrzymania ich przy życiu.

TELEGRAMY.

Peszt, 22 września. (Ag. p.). Hrabia Czaki wiceprezes izby panów został mianowany węgierskim ministrem oświaty i wyznań.

Paryż, 22 września. (Ag. p.). Komendan Belfortu generał Dorlodot de Pessart, został w czwartek wieczór podczas spaceru zelżony przez bandę łobuzów. Towarzyszący mu oficer Loreillard, usiłował przytrzymać jednego z napastników, przyczem otrzymał niebezpieczne pchnięcie nożem w piersi. Sprawca, który zdołał umknąć jest niemcem i zwie się Otton Lehr. Wzburzenie wielkie.

Bruksella, 22 września. (Ag. p.). Rząd państwa Kongo otrzymał urzędowy telegram, potwierdzapący zamordowanie majora Bartelota i donoszący jednocześnie, iż Jameson zmarł na febrę na stacyi Bangalas.

Bruksela, 23 września. (Ag. półn.). „Etoile Belge" donosi, iż hrabia Bismark miał w Ostendzie misyę przeprowadzić u króla Leopolda bezwłoczne zakupienie przez rząd wszystkich kolei belgijskich, należących do francuskiego towarzystwa północno-wschodniego, gdyż linie te prowadzą wprost do fortyfikacyi Mozy. Wskutek tego rząd belgijski postanowił zażądać od parlamentu 400 milionów kredytu.

Berlin, 23 września. (Ag. półn.). Wobec wiadomości „Standard'a," jakoby konferencye między Bismarkiem i Kalnoky'm miały za przedmiot kwestyą morza Śródziemnego ewentualnie Massawy, oraz francuskie poduszczenia. „Kreuzzeitung" twierdzi, iż doniesienia te zupełnie są bezpodstawne.

Wiedeń, 23 września. (Ag. półn.). Księżna Klementyna dziś rano wyjechała do Sofii.

Samara, 23 września. (Ag. półn.). Wczoraj z Samary i Ufy wyprawiono pierwsze pociągi osobowe.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 22 września. Początkowo trochę nieśmiało, lecz w dalszym ciągu zebrania z wzrastającą pewnością zachowała giełda także dzisiaj mocną postawę, co oddziaływało pomyślnie na rozwój interesów we wszystkich działach. Rynek pieniężny odzyskuje swobodę, nie podnosi się już dyskonto prywatne, pieniądze na cele prolongacyjne zaofiarowane są obficie i tanio, zaufanie do przyszłości wzrosło znowu. Na uwagę zasługuje mocna postawa wszystkich rent, nietylko cieszących się teraz szczególniejszemi względami pożyczek ruskich, lecz także innych, a przedewszystkiem tureckich. Ogromne zainteresowanie budzą ciągle ruble, które obiegały dziś nadzwyczaj żwawo i osiągnęły znaczną zwyżkę. Na giełdę zbożową osłabiająco oddziaływa pogodna jesień.

Berlin 22 września. Banknoty ruskie zaraz 215.60, na dostawę 215.00, weksle na Warszrwę 214.75, na Petersburg kr. 213.75, na Petersburg dł. 210.75, na Londyn kr. 20.44½, na Londyn dł. 20.26½, na Wiedeń 167 95, kupony celne 324.60, 5% listy zastawne 62 30, 4% listy likwidacyjne 54.80 pożyczka ruska 4% z 1880 r. 84.50, 4% z 1884 r. 99.50, 4% 1887 r. 53.00, 6% renta złota 112 75, pożyczka wschodnia II em. 62.90, III emisyi 62 50, 5% listy zastawne ruskie 93 10, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 173.00, takież z 1866 r. 156.60 akcye dr. kol. warszawsko-wiedeńskiej 179.90, akcye kredytowe austryackie 165.25, akcye warszawskiego banku handlowego — —, dyskontowego 70 80, dyskonto niemieckiego banku państwa 4%, prywatne 2⅞%

Londyn, 22 września. Pożyczka ruska z 1873 roku 98⅝. Konsole angielskie 97⅞

Petersbug, 21 września. Łój w miejscu 49.00, Pszenica w m. 12.00. Żyto 7.00, Owies w m 3.80, Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 13.00, powietrze pochmurne.

Berlin, 22 września. Pszenica 168 — 188. na wrz. paź. 178¼, na list. grud. 180½ Żyto 150—158 na wrz. paź. 154¾, na gr. st. 158½

Londyn, 21 września. Cukier Jawa 96 proc. 16½ spokojny, cukier buraczkowy 15⅛, spokojnie.

Liverpool, 21 września. Sprawozdanie koncowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na wrzesień 5 31/64 cena, na wrz. paź. 5 17/32 sprzedawcy, na paź. list. 5 23/64 nabywcy, na list. gr. 5 13/64 sprzedawcy, 5 9/32 nabywcy, na gr. st. 5 9/32 sprzedawcy, 5 11/64 nabywcy, na st. lt. 5 17/64 nabywcy, na lt. mr. 5 9/32 sprzedawcy, na mr. kw. 5 17/64 nabywcy, 5 13/64 sprzedawcy, na kw. maj 5 5/16 nabywcy.

Manchester, 21 września. Wter 12 Taylor 6¾, Water 30 Taylor 9¼, Water 20 Leigh 8, Water 30 Clayton 8⅝, Mock 32 Brooke 8½, Mule 40 Mayoll 9, Medio 40 Wilkinson 10, Warpcops 32 Lees 8⅛, Warpscops 36 Rowland 8¾, Double 40 Weston 9½, Double 80 zwykły g. 12, 32" 116 yds 16×16 grey tkaniny z 32/46 166, mocno.

Havre, 22 września. Kawa good average santos na wrz. 84.00, na paź. 82.00, na gr. 78.00.

New-York, 21 września. Bawełna 10 7/16, w N Orleanie 9 13/16. Kawa (Fair Rio) 15¼, Rio Nr 7 low. ordinary na paź. 12 37, na list. 11.32

Bawełny przywieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 90,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 23,000 bel., do lądu stałego 28,000 bel Zapas 196,000.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Urodzeń od dnia 17 do 23 września włącznie było:
W parafii katol. Dzieci żywych 82, a mianowicie: chłopców 41, dziewcząt 41, z tej liczby dzieci ślubnych 78, nieślubnych 4, Nieżywo urodzonych 2, w tej liczbie ślubnych 1, nieślubnych 1.

W parafii ewang. Dzieci żywych 41, a mianowicie: chłopców 22, dziewcząt 19, z tej liczby dzieci ślubnych 39, nieślubnych 2, Nieżywo urodzonych 2, w tej liczbie ślubnych 2, nieślubnych —.

Starozakonnych. Dzieci żywych 14, a mianowicie chłopców 9, dziewcząt 5, z tej liczby ślubnych 14, nieślubnych —. Nieżywo urodzonych — w tej liczbie ślubnych — nieślubnych —

Małżeństwa zawarte w dniu 22 i 23 września:
W parafii katolickiej 14, a mianowicie: Franciszek Kwapik z Justyną Weber, Ferdynand Wilhelm Szamer z Katarzyną Krawczyk, Adam Kosnak z Konstancyą Grudzińską, Józef Skotlewski z Matyldą Włodarczyk, Franciszek Kucherski z Katarzyną Kosakowicz, Ludwik Fluderski z Antoniną Krawedek, Henryk Józef Groch z Emilią Szrajbich, Józef Salinski z Władysławą Lewinską, Tomasz Szymański z Franciszką Prusińską Józef Kowalczyk z Józ-fą Karpińską, Józef Lange z Józefą Hoffman, Adolf Leopold Heckert z Olgą Langer, Józef Witkowski z Władysławą Czekarską, Józef Stiller z Maryanną Kowalską.

W parafii ewangelickiej 11, a mianowicie: Teodor Winkler z Karoliną Enkelmann, Gustaw Adolf Jakóbowski z Alwiną Rösler, Gustaw Edward Konart z Paulina Patzer, Franciasek Sobiechel z Wilhelminą Melzer, Jerzy Wildeman z Ludkiką Gryning, Adolf Gustaw Schmidt z Albertyną Prause, Mikołaj Blödel z Paulina Berndt Wilhelm Arndt z Paulina Trompke, Gustaw Jan Simon z Julianną Langguth, Edward Schaub z Bertą Müller, Jan Semper z Luizą Neumann.

Starozakonnych —

Z marli w dniu 22 i 23 września:
Katolicy dzieci do lat 15-tu zmarło 14, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt 7, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Józef Michel, lat 83.

Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 3 dziewcząt 3, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie Jan Bogumił Kopryeki, lat 52, Karolina Bönke z Hóndów, lat 66

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie —

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 22	Z dnia 24
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	46.70	46.40
na Londyn „ 1 £.	9.49	9.40
na Paryż „ 100 f.	37 60	47 50
na Wiedeń „ 100 fl.	78 20	78.—
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol.	83.75	83.75
Ruska poż. wschodnia	95 50	—.—
„ 4% poż wewnętrzna z r. 1887	80 30	—.—
Listy zast. ziem. Seryi I.	95 15	95 50
„ „ „ V	94.—	94 50
Listy zast. m. Warsz. Se. I	—.—	—.—
„ „ „ „ V	93.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	94.—	—.—
„ „ „ „ 2	92.—	—.—
„ „ „ „ 3	91.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	215.60	218.80
„ „ na dost.	215.—	218.75
Dyskonto prywatne	2⅞	2⅞

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Lisiecki z Piotrkowa, Majerowicz z Krymu, Chmieliński, Grodnieszewski z Kalisza, Drągowski, Jungfer, Mann z Warszawy, Parny z Kaukazu, Chałupczyński z Włocławka, Rykalski z Bendzina.

Hotel Victoria. Rozenzweig, Falecki, Uhrbach z Warszawy, Korn z Sosnowca, Süss z Kalisza.

Hotel Manteuffel. Dr. Zak z Petersburga, Wolff, Rozenblum z Warszawy, Lindheim z Wiednia, Lunaucje, Dupnich z Brukseli.

Grand Hotel. Białoblocki z Lipna, Dubbers z Bremy, Hagemacher z Winterthur, Westerman z Genewy, Kaiserstein, Goldblum, Rotstadt z Warszawy, Radoszewski z Gostkowa.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.
od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY									
przychodzą do Koluszek	7	10	8	46	2	15	7	05	10	40
„ Skierniewic	8	48			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	40				
„ Ciechocinka	2	21			9	21				
„ Piotrkowa			9	52	3	40				
„ Częstochowy			12	03	6	22			12	43
„ Granicy			2	25	9				2	43
„ Sosnowca			2	25	9	37			4	50
„ Tomaszowa	10	22	10	22					4	50
„ Bzina	2	11	2	11					12	16
„ Radomia	4	10	4	10						
„ Kielc	4	38	4	38						

do Łodzi przychodzą	GODZINY i MINUTY							
odchodzą z Koluszek	9	30	7	50	3	35	2	15	7	40
„ Skierniewic	7	47			1	01	7	48		
„ Warszawy	5	20			10	45	6	00		
„ Aleksandrowa	2	40			9	00				
„ Ciechocinka	1	50			8	05				
„ Piotrkowa			6	11	2	04			6	20
„ Częstochowy			3	43	11	28			12	50
„ Granicy			1	20	8	50			10	45
„ Sosnowca			12	50	7	55			10	25
„ Tomaszowa			12	37					6	03
„ Bzina			3	18	6	16				
„ Radomia			1	31						
„ Kielc			12	34					2	43
									4	33

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Wiktor Piątkowski
Adwokat Przysięgły i Konsystorski
przeniósł się z Łodzi do Warszawy, ulica Przejazd Nr. 9. 1298—5—1

— Adwokat Przysięgły **Henryk Elzenberg** powrócił do Łodzi.

ADMINISTRACYA
Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego
(Rajchman i Frendler)
Senatorska 26, w Warszawie.
Podejmuje się na żądanie swych abonentów oraz innych osób wszelkich komisów, dotyczących zakupu i ekspedycyi książek, nut, instrumentów muzycznych, oraz prenumeraty pism peryodycznych krajowych i zagranicznych BEZ DOLICZANIA KOMISOWEGO

OGŁOSZENIA.

Teatr LETNI
SELLINA.
Towarz. artystów dramatycznych
pod dyrekcyą
Juliana Grabińskiego.

Ostatnie Przedstawienie
we wtorek d. 25 września 1888 r.

MIKADO

Najnowsza Operetka w 2 aktach, W. S. Gilberta. Muzyka Artura Sullivana. Przełożył z angielskiego J. Kleczyński. Grana dotąd w Warszawie 100 razy.

Wychowanka Konserwatorjum Warszawskiego, za muzykę poszukuje lekcyi języka francuzkiego tamże potrzebny fortepian do wynajęcia.—Adresy składać proszę pod literami T. W. 1306—6—2

Dr. W. Pinkus
po 13 letniej praktyce w Mławie
przeniósłszy się do **Łodzi,** zamieszkał na Piotrkowskiej w domu p. Joskowicza Nr. 33 (nowy) wprost domu W-go Silbersteina. Przyjmuje chorych: rano od 8—10, po południu od 3—5. 1166—20—18

Dr. M. Krotowski
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—6 po południu, ulica Piotrkowska Nr. 255 wprost hotelu Hamburskiego (dom Bławata).
1297—15—4

Zaginął KOZIEŁ szarej maści, z obciętą brodą, znalazca zechce odprowadzić takowego do koszar 37 pułku piechoty za stosownem wynadgrodzeniem.

Zaginęła książeczka z listem rządowym adresowanym do magistratu miasta, od Łódzkiej rady powiatowej dobroczynności publicznej. Łaskawy znalazca raczy złożyć list i książkę w powiecie Łódzkiem i za wynagrodzeniem.
1316—3—3

Szanownej Publiczności miasta Łodzi i okolicy donosimy niniejszem uprzejmie, że skład nasz zaopatrzony we wszelkie nowości

na sezon jesienny i zimowy.

Polecamy zatem:

Wielki wybór materyi wełnianych, na suknie, ładkie, w paski i ze szlakami.

Szkockie meterye wełniane, na suknie codzienne i dla dzieci.

Czarne wełniane kaszmiry w wielkim wyborze.

Materyały jasne wełniane, na suknie wizytowe i balowe.

Materye wełniane, na pokrycia salop i futer.

Flanele gładkie w rozmaitych kolorach i w deseniach.

Hygieniczne flanele.

Flanele bawełniane drukowane, (Lamas) w rozmaitych gatunkach i deseniach.

Krymskie baranki, czarne i kolorowe do obłożenia salop i futer.

Wielki wybór czarnych i kolorowych materyi jedwabnych, na suknie, salopy i futra.

Białe jedwabne materye w najlepszych gatunkach i rozmaitych rodzajach.

Jedwabne i półjedwabne mory, czarne i kolorone.

Jedwabne i półjedwabne fulary, gładkie i w desenie.

Atłasy, czarne, białe i kolorowe.

Atłasy na kołdry w najlepszych gatunkach.

Wielki wybór jedwabnych aksamitów i pluszy czarnych, kolorowych i w paski.

Aksamity, Welwety, Nonpareil.

Drylichy i dymki, na materace i pościel.

Dywany w rozmaitych wielkościach **Chodniki dywanowe.**

Wielki wybór chodników, na podłogi i schody.

Angielskie i Ruskie firanki tiulowe.

Szwajcarskie firanki i kolorowe story.

Serwety pluszowe i dzutowe, kapy białe i kolorowe w wielkim wyborze.

Kołdry podróżne i na łóżka, wełniane

Gotowe kołdry atłasowe haftowane.

Ruskie materyały na wyprawy, w najlepszych gatunkach.

Dżutowe materye i kretony, na pokrycia mebli w nadzwyczaj ładnych deseniach.

Barchany pikowe.

Wielki wybór podszewek.

Oprócz tego, wielki wybór **najlepszych ruskich jarosławskich płócien na koszule, prześcieradła. Bielizna stołowa, ręczniki. Madapolamy, Schiffony, angielskie, victoria i wielki wybór rozmaitych innych białych towarów.**

!! Wielki wybór materyałów na wyprawy. !!

Ceny nizkie ale stałe.

Herzenberg et Israelsohn,

Piotrkowska Nr. 273a, nowy 23.

SYNDYK TYMCZASOWY
massy upadłości kupca
Abrama Bińkowskiego
w myśl art. 514 kod. hand. i na zasadzie rezolucyi sędziego komisarza upadłości, zawiadamia wszystkich wierzycieli upadłego, sprawdzonych i przyjętych do massy, że *20 września (2 października) r. b. o godz. 12* w południe, w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie odbędzie się zebranie wierzycieli upadłego Abrama Bińkowskiego celem zawarcia bądź układu z upadłym, bądź związku wierzycieli i obioru Syndyka ostatecznego. Do zebrania tego będą dopuszczeni sami tylko wierzyciele uznani lub ich pełnomocnicy.
Łódź d. 12 (24) Września 1888 r.
Adwokat przysięgły
A. MAŁACHOWSKI.

NOWY KURS
TAŃCÓW
rozpoczyna się u mnie w Niedzielę d. 30 b. m. dla pań o 8—dla panów o godzinie 9 wieczorem.

Lekcye gimnastyki
odbywają się co tydzień, w Poniedziałek, Środę i Piątek od 5-ej po południu.
Lekcye tańców dla dzieci 3 razy tygodniowo od 6 po południu.
Zapisywać się można codziennie od 12 do 4 po południu. Ulica Dzika vi-sa-vi pałacu P. Frenkela.

Adolf Lipiński.
Nauczyciel tańców i gimnastyki.
1315—3—1

Dr. Wieliczko
przyjmuje z chorobami **wenerycznemi i wewnętrznemi** od 6 do 7 wieczorem ulica Dzielna dom Fiszera. 1205—0—9

FABRYKA ZŁOTA i SREBRA
pozłotniczo-malarskiego
Bauera i Heintze
w Warszawie, przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 4

Zawiadamia niniejszem osoby interesowane, iż z dniem 1 Października r. b. cena paczki złota malarskiego zniżoną zostanie z Rs. 3—80 na Rs. 2—50, paczki złota introligatorskiego z Rs. 4, na Rs. 3—70, paczki srebra z Rs. 1—35 na Rs. 1—15, paczka zaś metalu sprzedawaną będzie po kop. 18.
1317—1

RESTAURACYA pod ZŁOTĄ KOTWICĄ.

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanownych Gości, że z d. 15 t. m. powierzyłem kuchnię mego zakładu kierunkowi znanego w mieście tutejszem węgierskiego kucharza pana

S. Szeremet. Śniadania à la fourchette od 9 do 12 godz. Obiady od 12 do 4 godz. Potrawy à la carte w każdej porze dnia, co czwartek i sobotę **FLAKI,** w piątki i soboty różne **gatunki ryb.** Napoje starannie dobrane. O liczne odwiedzanie zakładu uprzejmie uprasza
J. GRAMS.
1273—6—5

ANTONI RAUCH,
Królewska 47, Telefon Nr. 457,
skład hurtowy olejów, oliw i tłuszczów,

poleca pp. fabrykantom wszelkie oleje roślinne i mineralne, waselinę, oraz różnorodne tłuszcze dla potrzeb fabrycznych. **Reprezentant Zygm. Kempiński.** 1186—0—5

BUDOWNICZY
EDWARD GOLDBERG,
posiadający długoletnią praktykę w Cesarstwie i Królestwie, wygotowuje plany i kosztorysy wszelkiego rodzaju budynków, oraz podejmuje się wykonania takowych. Zgłaszać się do biura u W-go Polosińskiego przy ulicy Dzikiej Nr. 506-a.
1228—4—4

Zatwierdzona pr. Ministerjum Finans. za Nr. 6662.

Z powodu naśladowań przez wiele fabryk naszych etykiet, byliśmy zmuszeni uzyskać od Władzy potwierdzenie marki fabrycznej w kształcie klucza jak wyżej, o czem mamy honor niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność.
Upraszamy przytem Szan. Konsumentów, aby raczyli przy kupnie naszych Cygar lub tabaki, zwracać baczną swą uwagę aby etykieta opatrzoną była wyżej oznaczoną marką, gdyż za dobroć takich tylko poręczamy. Naśladujących ostrzegamy przed skutkami prawa

Sprzedaż w Składach własnych:

w Warszawie: Grzybów Nr. 2 i Nalewki Nr. 23.
w Łodzi: Hotel Hamburski
w Płocku: u p. L. Mamlok ul. Grodzka.

Tabaczna Fabryka **T. Brünn i S-ka**
1222—3—1 w Warszawie Hoża 55.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 22 września.

Weksle.

		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin	dł. ter.	2 d	100 mr.	8	— —	—	—
„ (155½)	kr. ter.	2 d	100 mr.	8	46.70	—	46 52½ 57½ 55
inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	8	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	8	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	4	— —	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	4	9.49	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	2½	—.—	—	—
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	2½	37.60	—	37 50
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ (180½)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	78 20	—	—
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	5½	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy chc. pł.
Listy Ekw Kr Poł., duże	4	— —	83 75	— —
„ „ „ małe	5	— —	83 40	—.—
Ros. Poż. We. I em. 100	5	—.—	— —	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	— —	95 50	— —
„ „ „ III „ 100 r.	5	— —	— —	— —
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	— —	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	— —	—.—	—.—
Renta kolejowa	5	— —	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	— —	80 30	—.—
„ „ „ „ małe	5	— —	—.—	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. A B	5	95 —	95.15	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	— —	—.—	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	—.—	— —
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	94 —	93 —
„ „ „ „ lit. B	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ małe.	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	— —	—.—	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	—.—	— —
Listy zast. m Warsz. Ser. I	5	— —	94 —	— —
„ „ „ „ „ II	5	— —	93 75	— —
„ „ „ „ „ III	5	— —	93 50	— —
„ „ „ „ „ IV	5	— —	93 40	— —
„ „ „ „ „ V	5	— —	91 50	— —
Obligi m. Warszawy. duże	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	94 —	— —
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	92 —	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	91 —	— —
„ „ „ „ „ III	6	—.—	90 50	— —
„ „ „ „ „ V	6	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	5	— —	— —	— —
„ „ m. Lublina	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ m. Płocka	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. S. T. W. z Kr. Z.		—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.		— —	— —	— —

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żądano	w ciągu giełdy chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	84 —	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	83 50	—.—
„ „ Teresp. 100 r.		—.—	— —	— —
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	250 —	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	— —
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—	323 —	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		— —	235 —	—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—	325
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	205.
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	750 —	—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—	1000—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	— —
„ „ Łyszkowice 250 r.		—.—	—.—	— —
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	— —
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Konstanova 500		—.—	—.—	—.—
„ T. W. k. Stali 1000 r.		—.—	1025 —	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Haskie w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	70 —	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol 100 rl. 100 r.		—.—	25 —	—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	275 —	—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		— —	290. —	280 —
„ Tow Daz. i Łaźn 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb. Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	—.—	— —
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		—.—	91 50	— —

Cyfry te dotyczą ubiegłego.

Wartość kuponu z potr. 3%.		List. likwid	117 2
List. zas. nowych	118 7	Poż prem. I em.	91 0
„ „ m. Warsz. I i II	225 6	„ „ II em.	11,9
„ „ m. Łodzi	186 0		

Wydawca **Stefan Kossuth,** —Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою. Варшава 12 Сентября 1888 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".